Nr 1. Dnia 1. października 1930 r. Rok 1.

263435

ORKIESTRA

MIESIĘCZNIK
poświęcony krzewieniu kultury muzycznej wśród orkiestr i towarzystw muzycznych w Polsce.

Warunki prenumeraty:
kwartalnie z przesyłką 2·50 zł.
półrocznie „ „ 5·— „
rocznie „ „ 10·— „
Cena pojedynczego egzemplarza 1 zł.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 411.200

Redaktor naczelny:
Prof. dr. JÓZEF KOFFLER
Lwów, ul. Mochnackiego 29.
Tel. 80 71.

Adres Redakcji i Administracji:
PRZEMYŚL, ul. Smolki 11. — Tel. № 539.
Skrytka pocztowa 35.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 411.200

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	150 zł.
Pół strony	80 „
Ćwierć strony	50 „
1/8 strony	25 „

Ogłoszenie na okładce 25 proc. drożej, w tekście 50 proc. drożej. Przy kilkurazowem ogłoszeniu odpowiedni rabat.
W rubryce „Posad poszukują" i „Wolne Posady":

drobne do 5 wierszy	2 zł.
„ „ 10 „	4 „

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. — Przedruk lub tłumaczenie artykułów zastrzeżone

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA WROCŁAW

OD REDAKCJI.

*Oto pierwszy zeszyt nowego miesięcznika muzycznego.

Przystępując do tego wydawnictwa musimy na wstępie zdać Szanownym naszym Czytelnikom relację o naszych celach i zamiarach.

Chcemy przedewszystkiem służyć sztuce muzycznej, a więc cel nasz jest idealistyczny.

Żyjemy w czasach, kiedy wielu ludzi uważa za rzecz naturalną, a może i konieczną lekceważyć idealizm, ignorować go, wyszydzać, oczerniać, potępiać. Smutny lecz prawdziwy fakt: większość naszego pokolenia jest w mentalności i dążeniach swych bezwzględnie zmaterjalizowana, przyziemna. To jest najcięższa choroba naszego wieku.

Wiadomo, że różne przyczyny składały się na to szczególne zmaterjalizowanie życia współczesnego, z których najważniejszą była wielka wojna, a obok niej zaostrzona walka o byt i ruchy społeczne, oparte na zdecydowanie materjalistycznej ideologji.

Muzyka — oto jeden z tych nielicznych zresztą czynników, które potrafią skutecznie zwalczać to zło duszy ludzkiej. A przedewszystkiem muzyka zespołowa. Gdyż zespołowe muzykowanie budzi poczucie przynależności do jakiejś wyższej, idealnej jednostki zbiorowej, kształci zmysł dyscypliny i solidarności społecznej.

A oto radosny dla nas fakt. Omal, że dzień w dzień powstają w Polsce nowe zespoły. Obok wybornych ***wojskowych*** *— przedewszystkiem kolejowe, pocztowe, straży ogniowych, gimnazjalne i seminarjalne.*

Znamienną i pochwały godną na tem polu jest akcja Ministerstwa Kolei. Także każda straż pożarna dąży dziś do własnej orkiestry, większe fabryki, elektrownie starają się nie pozostawać w tyle. A kto wie, czy nie najważniejszem zjawiskiem są orkiestry szkolne, bo przecie młodzież to nasza przyszłość. Pewna akcja ze strony kuratorjów mogłaby cuda zdziałać w rozwoju naszej kultury.

Co nas największą radością napełnia to wielki i ofiarny idealizm tych nowych zespołów w większości niezawodowych i niezarobkowych.

Ale większość tych orkiestr znajduje się w początkowym stanie rozwoju, zwykle w stanie najniebezpieczniejszej nieporadności. Czasem brak im fachowego kierownictwa, zwykle członkowie są jeszcze nienależycie wykształceni muzycznie, prawie zawsze są mankamenty w wyprawie instrumentowej, a najgorzej już przedstawia się sprawa nut i repertuaru. Ale najdotkliwiej odczuć się daje brak instytucji, brak organu, któryby mógł i chciał ludziom tym radzić i pomagać, wykształcać i dokształcać, stać się niejako ich pismem organizacyjnem, ideową przystanią zbiorową dla wszystkich orkiestr Polski.

To biorąc pod uwagę zwracamy się naszem nowem pismem do masy orkiestrantów. Im chcemy pomódz, im radzić.

Starać się będziemy coraz bardziej rozszerzać horyzont, zarówno w kierunku teoretycznym jak i historycznym. Ale nie w sposób suchy i uczony. Czasem jedno zwykłe porównanie, jedna dowcipna anegdota bardziej potrafi wyjaśnić niejedną zawiłą kwestję, niż długa rozprawa naszpikowana abstrakcyjnemi frazesami.

Pozatem będziemy się starali być aktualnymi, t. zn. zajmiemy się bezwzględnie każdem zjawiskiem naszej sztuki, które dziś odgrywa jakąś rolę, chociażby przemijającą. Będziemy więc równo traktować dzisiejszą muzykę poważną i t. zw. lekką. Któż bowiem może rozstrzygnąć, gdzie nas czeka uszczęśliwiający fakt: w tej symfonji czy w tamtym tańcu.

Wkońcu chętnie będziemy służyć radą i pomocą w każdej kwestji artystyczno-muzycznej, według możności również w sprawach zawodowych.

Propagandę sztuki muzycznej, każdej jej dziedziny i odmiany, w każdy możliwy sposób: praktycznie i teoretycznie uważamy za nasz największy obowiązek kulturalny i społeczny. Bo jeżeli duch ludzki chce dosięgnąć nowych, wyższych stadjów istnienia — to musi on wybiegać poza szranki dotychczasowych swych obrazów, pomysłów i pragnień; musi on posiąść wiarę, że w świecie materjalnych i duchowych objawów kryją się skarby nieskończonych uroków i pomysłów twórczego, kształtującego ducha, głębie i słodycze uczuć, które przejrzeć i wchłaniać jest źródłem szczęścia i potęgi.

Niechaj więc nasza „ORKIESTRA" stanie się pomostem między masą orkiestrantów, łaknących pogłębienia i wykształcenia muzycznego, a tą wzniosłą sztuką i wiedzą!

PROF. LEON SOLSKI. — (KIELCE).

MÓJ APEL.

Tytuł kapelmistrza, zdobyty usilną i żmudną pracą naukową jeszcze nie znaczy, że można już spocząć na laurach dyplomu i więcej nad sobą nie pracować; przeciwnie, im więcej nam dano — tem więcej wymagają. Współżycie ciasne i przyjazne między absolwentami, częsta wymiana myśli twórczej i prawdziwa, niesfałszowana pomoc koleżeńska w każdej potrzebie — oto hasło, które przyświecać powinno każdemu z Was. Praca naukowa nad sobą w różnych dziedzinach zawodu, musi być nieustanna; jaka inaczej zajdzie różnica między kapelmistrzami z kwalifikacjami naukowemi, a bez takowych?

Wielce pomocnem w wyżej wyłuszczonych myślach moich, może być tylko odpowiednie pismo fachowe! A, że takich pism narazie wcale nie ma, uważam, że nowozałożony miesięcznik „Orkiestra" powinien być tem pismem, wśród szerokich mas tak kapelmistrzów jak i orkiestrantów.

A więc, moi kochani Panowie do wspólnej pracy i pomocy na łamach „ORKIESTRY"!

FIREK MAKSYMILJAN porucznik-kplm. (Kielce).

MUZYKA W ŻYCIU CZŁOWIEKA.

Każdy człowiek jest zbiornikiem sił i energji duchowych, które mogą i powinne być budzone do działania tak, aby życie wytworzyć pięknem i harmonijnem — istotnem życiem istoty najdoskonalszej na ziemi: człowieka!

Każda dusza ludzka jest dla siebie najświętszym sanktuarjum, pełnem cudownych wartości intelektualnych i walorów pięknych, sanktuarjum, w którem tkwi odwieczna tęsknota do Dobra, Piękna i Prawdy — do doskonałości. —

Ażeby te właściwości należycie rozwinąć i uduchowić trzeba je karmić pięknem, któreby dawało tej tęsknocie ukojenie i zadowolenie a takie może dać najpewniej muzyka, ta najmniej materjalna ze wszystkich sztuk, ta najpiękniejsza poezja życia, w której drży odwieczne pragnienie wysokiego lotu, która świat artyzmu odsłania przed oczyma duszy i ukazuje ich zadumie gościniec daleki, otulony w mgłę marzenia.

Muzyka to cudowne lekarstwo, tchnieniem swego czaru uśmierza ból, nędzę i szarzyznę codziennej pracy a przez pierwiastki idealne jakie w sobie mieści, uszlachetnia charakter człowieka, wysubtelnia jego życie uczuciowe, czem w znacznej mierze wpływa na rozwój kultury estetycznej i kultury serca.

W tem zadaniu muzyki tkwi jej wielkie znaczenie wychowawcze: uszlachetnianie życia duchowego człowieka.

Szekspir w „Kupcu weneckim" woła:

„Człowiek niewrażliwy na piękno muzyki to zbrodniarz.
Jeśli bowiem muzyka nie znajduje odźwięku w jego duszy
To ten człowiek zdolny jest do zdrady, rabunku, podstępu"!

A zatem człowiek niewrażliwy na piękno muzyki — to zły człowiek — to zbrodniarz!

Każdy człowiek muzykalny posiada więcej walorów duchowych od ludzi niemuzykalnych, czuje się zawsze wyższym ponad przeciętny, płytki, niewrażliwy na piękno muzyki — tłum.

Stąd to częste niezrozumienie, niezadowolenie, stąd nawet ta różnica pojęć i przekonań życiowych.

Znaczenie więc muzyki w życiu człowieka jest niezmiernie ważne, doniosłe i dodatnie. — Człowiek wrażliwy na piękno muzyki to człowiek dobry, który życie, może zbyt nieraz przez siebie wyidealizowane, potrafi jednak szczerze nazwać: pięknem!

I czuje się szczęśliwym prawdziwie, o ile ten świat dźwięków, świat ideału — potrafi harmonijnie uzgodnić ze światem przyziemnej rzeczywistości.

W przeciwnym razie godny istotnie jest pożałowania — gdy z marzeń przecudnych, wywołanych melodją tonów, gdy z światów bajecznych, świetlanych, do których duch jego uniósł się mocą czarownej muzyki, gdy z tych krain złud i wizyj przebudzi go ostatni akord — do szarej a tak często przykrej rzeczywistości. Czyż może być coś nad powstałe stąd rozczarowanie i rozdźwięk duszy ze światem?:

Taki człowiek — to człowiek o chorej wyobraźni; na niego wpływ muzyki jest raczej ujemny.

Szczęściem, to jednak dość rzadkie wypadki; bo więcej jest ludzi takich, którzy umiejętnie łączą w sobie piękno, czar i poezję muzyki z szarą, jednostajną codziennością. I toczy się ludziom takim życie cudowne, choć majak senny...

Muzyka, daje im siłę, znaczny przypływ energji, moc i zapał do dalszej pracy, męstwo i wytrwałość do małych i wielkich cierpień, kłopotów i trudów...

Muzyka to wielka, przeogromna potęga — to moc tajemna, czarowna, która niby pługiem potrafi przeorać duszę człowieka, i przygotować ją do wielkich umiłowań i cierpień. —

Każdy człowiek posiada w swej jaźni moc tajemną, drzemiącą, która budzi się i działa pod wpływem muzyki, gdy z ducha znika świat zewnętrzny, z całą niepokojącą gmatwaniną wrażeń; czyż jest człowiek, który wrażliwy na muzykę słuchając jej nie odczuwał tego?... Myślę, że nie. —

A więc także głębokie i jakże wdzięczne pole pracy ma orkiestra, której słuchają całe masy ludzi chorych, o niespokojnym umyśle, zgnębionym przez troskę i troskę o zdrowie — o życie! Duch rozstrojony cierpieniem, ustawicznym lękiem o zdrowie, pogrążony w ponurym pesymiźmie, szuka ratunku nietylko u lekarzy, ale wszędzie i przyjmuje go od wszystkiego, co jasne i pogodne myśli wywołuje i spokój i równowagę przywraca.

A muzyka! jakże działa kojąco na chorych i znużonych cierpieniem! Ileż radosnej energji, ile tempa wnosi do dusz!

Na skrzydłach tonów i dźwiękach melodji drżą i kołyszą się przecudnie obrazy wyobraźni i wielkie, radosne myśli...

I one uzdrawiają ludzi.

Życie bowiem i zdrowie człowieka jest wynikiem jego myśli i wyobrażeń a jeśli te są jasne i zdrowe, to czyż chory będzie sam człowiek?

Muzyka w życiu człowieka, ma zatem wielkie znaczenie dla niego samego przedewszystkiem, a dla sztuki, kultury i cywilizacji społeczeństw wszystkich państw, całej ludzkości jest zdobyczą i pieknem potężnem, niezastąpionem.

Redakcja miesięcznika „ORKIESTRA“ ogłasza pierwszą

ANKIETĘ.

Celem jej jest uzgodnienie zapatrywań i stworzenie warunków dla powstania odrębnej organizacji jednoczącej wszystkie orkiestry amatorskie w jeden ogólno-polski związek.

Upraszamy o nadsyłanie artykułów dotyczących powyższej kwestji pod adresem Redakcji.

Prof. Dr. JÓZEF KOFFLER (Lwów).

TEORJA MUZYKI I KOMPOZYCJI.

I.

Zadaniem teorji muzyki jest: znać i wyjaśnić wszystkie zjawiska muzyki praktycznej; wywnioskować z nich pewne zasady, według których zjawiska te regularnie się rozwijają i wkońcu systematycznie ułożyć te zasady we formie nauki. Nauka ta rozpada się na liczne działy, z których najważniejsze są:

nauka elementarna (zasady muzyczne),
nauka o harmonji,
nauka o ścisłym układzie (kontrapunkt).
nauka o kompozycji (o melodji, formach ścisłych i swobodnych) i
nauka o instrumentacji.

Zamierzamy na łamach naszego pisma dać popularny, lecz zarazem wyczerpujący zarys wszyst-

kich tych dziedzin. Postępować będziemy wprawdzie systematycznie, lecz dla skrócenia czasu nauki równocześnie zamieszczać będziemy wykłady z nauki elementarnej i instrumentacji, po ukończeniu tych nastąpią wykłady z harmonji i form, a wkońcu z kontrapunktu.

NAUKA ELEMENTARNA.

Zajmuje się ona szczegółowo tonami, pismem nutowem, interwałami i gamami. Pozatem daje ona ogólne wskazówki o akordach, rytmie, ozdobnikach, kontrapunkcie, formach i instrumentach.

TONY.

Materjał, którym się muzyka posługuje nazywamy tonami. Jak poeta pracuje słowami, malarz barwami, tak muzyk pracuje tonami. Świat wokół nas mało nam daje tonów, zwykle są to szmery: wycie wiatru, trzask piorunów. Każdy szmer i każdy ton powstaje z drgnień powietrza, które u szmeru są nieregularne, u tonów zaś regularne t. zn. powtarzają się w równych odstępach czasu.

Powstanie tonów możemy sobie następująco przedstawić: napinamy strunę, a więc elastyczny przedmiot silnie na obydwu końcach i wstrząsamy nią, wówczas powstają drgnienia podobne do fal wodnych, przyczem fale te są ciągle tak samo długie. Te drgania udzielają się powietrzu, które je doprowadza do naszego ucha, skąd drgania te nerwami dostają się do mózgu. Mózg zaś zamienia te drgania na wrażenia słuchowe.

Od ilości drgnień wykonanych w pewnej jednostce czasu, zależy *wysokość* tonu. Im więcej drgnień, tem wyższy jest ton; im mniej drgnień, tem niższy ton. Ilość drgnień oblicza się biorąc jako jednostkę czasu jedną sekundę. Słyszalne są tony między 16, a 12.500 drgnień na sekundę. Z tej olbrzymiej ilości możliwych tonów muzyka posługuje się stosunkowo tylko garstką tonów między 30 a 4.000 drganiami na sekundę. Do strojenia używa się tonu „A“ o 870 drgnieniach, zaś jako początek alfabetu muzycznego przyjmujemy „C“ o 522 drgnieniach.

Prócz ilości drgnień odgrywa ważną rolę wielkość odchylenia drgnień t. zn. amplituda, od niej bowiem zależy siła tonu. Im większa amplituda tem silniejszy jest ton, im mniejsza amplituda, tem słabszy ton.

Do istotnych właściwości tonu należy jeszcze jego barwa, która w wielkiej mierze zależy od formy (rysunku) drgnień. Dla powstania barwy istotnem jeszcze jest zjawisko zwane alikwotami. Każdy ton zawiera w sobie cały szereg ledwo słyszalnych tonów pobocznych (podobnie jak w zabawkach dziecięcych, gdzie jedno pudełeczko wkłada się w drugie, a całość wygląda jak jedno wielkie pudło). Alikwotami zajmiemy się jeszcze obszerniej w harmonji.

Dla tonu charakterystyczną cechą jest więc: 1) jego wysokość, 2) jego siła, 3) jego barwa. Wysokość zależy od ilości, siła od wielkości, a barwa od formy drgnień. Bliżej zajmuje się temi zjawiskami nauka zwana akustyką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RZECZY CIEKAWE.

Dziwny dowód prawdy. Pewna gazeta w Chicago chciała stwierdzić stosunek publiczności do muzyki. Między odpowiedziami zwróciło uwagę pismo znanego muzyka skrzypka Jacques Gordona. Gordon twierdził, że publiczność w ogólności nie jest w stanie rozróżnić muzyki dobrej od złej, zarówno co się tyczy utworów jak i wykonawczej sztuki.

Publiczność Chicaga była oburzona. Sąd ten uważano za obrazę. Napadnięto z wszech stron na muzyka, który twierdził, że publiczność reaguje tylko na sugestję wielkich nazwisk, a nie ma sama własnego sądu.

Gordon postanowił przeprowadzić dowód prawdy swego twierdzenia. Wziął swego stradiwarjusza i stanął jako muzykant uliczny na najbardziej ożywionym rogu. Grał utwory, które mu przynosiły największy sukces na sali koncertowej.

I stwierdził: w ciągu godziny tylko około 120 osób przystanęło na chwilę, by posłuchać nieco. Niespełna 60 osób a więc ledwie połowa słuchaczy obdarzyła go jakimś datkiem. To był wynik eksperymentu. A więc: czy rozumie publiczność coś z muzyki czy też nie? A może ma Gordon rację?

Ptasi śpiewnik W Oslo wyszła dziwna książka: Ptasi śpiewnik. Książka ta zawiera w piśmie nutowem melodje wszystkich znanych rodzai ptaków. W kilku dniach całe wydanie było wysprzedane.

A nie jest to wcale dziwne. Wiele jest ludzi, którzy chętnie imitują głosy zwierząt; zegarki z kukułkami sprawiają nam przyjemność; imitator ptasiego śpiewu jest atrakcją kabaretu, cyrku i radja.

Ma to również historyczne znaczenie: Niderlandczycy, powstańcy przeciw okrutnemu hiszpańskiemu Filipowi porozumiewali się nawoływaniem jak skowronki i pianiem koguta.

W międzyczasie jednak znikła znajomość natury w większych miastach. Wieluż z nas potrafi naśladować śpiew słowika? Wieluż z nas wogóle wie jak jaskółka śpiewa?

Ci będą mogli teraz gwizdać z nut. Sztuka gwizdania może osiągnie wielki rozkwit. A sąsiedzi będą boleć nad tem. Ale mamy nadzieję, że ptaki same będą swój śpiewnik bojkotować. Ich śpiewy, które dotychczas były do pewnego stopnia „pieśniami ludowemi“ staną się „śpiewem artystycznym“. Ale przedewszystkiem mogłyby ucierpieć „międzynarodowe stosunki“ ptaków. Zniknęłyby niektóre granice! Muzykalny ptak sprawiwszy sobie śpiewnik stanie się ambitny. A wynikłoby z tego, że wrona nagle zaśpiewałaby nam „song“ czajki, który jej wcale nie odpowiada. Znamy przykłady tego rodzaju!

FAUSTYN KULCZYCKI Kpt.-kplm.
Komendant Wojsk. Szkoły Muzycznej (Katowice).

Z WOJSKOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ.

PRZY PAŃSTW. KONSERWATORJUM MUZ. W KATOWICACH.

Armja nasza może się poszczycić nowoutworzoną placówką kulturalno-muzyczną, pierwszą w Polsce, a drugą w Europie Wojskową Szkołą Muzyczną, gdyż jedynie Czechosłowacja posiada Centralną Wojskową Szkołę Muzyczną.

Zaiste ma to wielkie znaczenie dla Armji naszej, gdyż w myśl istniejących przepisów, orkiestry wojskowe rekrutowały się wyłącznie z elewów, którzy dojść mogli jedynie do stopnia podoficerów. Kapelmistrzami orkiestr wojskowych pozostali w Polsce nieliczni kapelmistrze z armij zaborczych. Nowe kadry kapelmistrzów, w myśl ustawy, miały się rekrutować z absolwentów Wyższych Szkół Muzycznych, z tem, że aby uzyskać stopień oficera kapelmistrza, każdy absolwent Wyższej uczelni musiał ukończyć szkołę podchorążych piechoty.

Komendant Wojskowej Szkoły Muzycznej w Katowicach.

Kto zna psychologję muzyka-artysty, ten nie zdziwi się, że sztuka muzyczna ze sztuką wojskową nie zawsze idzie w parze, w dowód czego niech nam posłuży fakt, że w przeciągu dwunastoletniego istnienia niepodległej Polski, armja nasza nie pozyskała z polskich szkół muzycznych takiej ilości kapelmistrzów wojskowych, którymi mogłaby zaspokoić choćby minimalne nasze zapotrzebowania. Wróćmy do fachowego wyszkolenia elewów. Niepodobnem jest, aby żądać od kapelmistrza wojskowego gruntownego nauczania na każdym instrumencie muzycznym, gdyż takich fenomenów nie wielu się znajdzie, którzy by potrafili w całem tego słowa znaczeniu grać, a tembardziej uczyć fachowo na każdym z poszczególnych instrumentów w skład orkiestry wchodzących.

Dla przykładu weźmiemy Czechosłowację. Nikt nam nie zaprzeczy, że Czesi są tak zwanym narodem muzykalnym, a pomimo to Czechosłowacja pierwsza w Europie założyła Wojskową Szkołę Muzyczną. Nie możemy się dziwić, że wyszkolenie muzyczne elewów w pułku częstokroć nie stało na wysokości swego zadania, a niejednokrotnie nawet były przeszkodą w technicznym rozwoju danego ucznia z powodu braku podstawowych wiadomości wykładowcy w nauczaniu gry na poszczególnych instrumentach muzycznych.

M. S. Wojsk., doceniając znaczenie orkiestr wojskowych w Armji, otoczyło orkiestry te należytą swoją opieką, a pragnąc przyjść z pomocą naszym orkiestrom wojskowym, utworzyło przy Państwowem Konserwatorjum Muzycznem w Katowicach Wojskową Szkołę Muzyczną. Zadaniem tej szkoły jest dać Armji Polskiej fachowo wyszkolonych orkiestrantów, podoficerów-tamburmajorów i kapelmistrzów. Ażeby temu podołać, rzecz naturalna, że szkoła posiadać musi w pierwszym rzędzie odpowiedni personel nauczycielski, jak również odpowiednio uzdolnionych uczniów. Dzięki temu, że na czele Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach przy którem została utworzona Wojskowa Szkoła Muzyczna, stoi tej miary muzyk jak p. dyrektor **Witold Frieman**, który po zorganizowaniu Konserwatorjum, potrafił przy sobie skupić wybitnych profesorów-pedagogów, Wojskowa Szkoła Muzyczna posiada wszelkie dane do racjonalnego rozwoju. Może jedynie do pewnego stopnia, zawiódł egzamin konkursowy. Według mego zdania niektóre oddziały odniosły się do nowych poczynań z pewną dozą nieufności, a dowodem tego było, że do egzaminu konkursowego zgłosili się kandydaci nietylko, że nienadający się do szkoły, ale nawet nie mający racji bytu w orkiestrach wojskowych. Komisja egzaminacyjna na pierwszy skrócony dwuletni kurs zakwalifikowała 46 kandydatów. Jakkolwiek Państwowe Konserwatorjum Muzyczne rozporządza wszelkiemi środkami nowoczesnej techniki, to jednakże brak instrumentów dętych, jak również brak odpowiednich kwater dał się

Wojskowa Szkoła Muzyczna w Katowicach.

dotkliwie odczuć, gdyż ani władze wojskowe ani wojewódzkie odpowiednich pomieszczeń na zakwaterowanie szkoły nie posiadały, a ponadto w myśl rozkazu uczniowie przyjechali bez służbowych instrumentów.

Rzecz naturalna, że Konserwatorjum nie było w stanie dostarczyć podwójnego kompletu instrumentów dla szkoły. I dopiero dzięki zrozumieniu ważności sprawy przez kolegów: kapitana Dorożyńskiego i kapitana Tymosławskiego, jakoteż i Dowódców 73 i 75 p. p. Pana ppłk. Różyckiego i Pana pułk. Samborskiego, Wojskowa Szkoła Muzyczna wypożyczyła do ćwiczeń niezbędną ilość instrumentów muzycznych, za co w imieniu Szkoły Panom Dowódcom Pułków ppłk. Różyckiemu i pułk. Samborskiemu jak również Kolegom kapelmistrzom Panu kapitanowi Dorożyńskiemu i Panu kapitanowi Tymosławskiemu składam serdeczne podziękowanie.

Wojskowa Szkoła Muzyczna w Katowicach.

Początkowo Szkoła została zakwaterowana w koszarach policyjnych, które są położone dość daleko od Konserwatorjum i każdorazowy przemarsz uczniów na lekcję pochłaniał wiele czasu.

Obecnie dzięki bardzo przechylnemu stanowisku Pana Wojewody Dr. Grażyńskiego, Pana Naczelnika Dr. Ręgorowicza i Pana Wizytatora Miedniaka, Szkoła została zakwaterowana w dolnych salach Państwowego Konserwatorjum Muzycznego, instrumenty muzyczne i częściowo pomoce naukowe zostały już zakupione, i po trzymiesięcznej wytężonej pracy frekwentanci zostali poddani pierwszemu egzaminowi w dniach 8. i 9. września 1930 r.

Zakończenie IV. kursu kapelmistrzowskiego.

W roku bieżącym odbył się już czwarty dokształcający kurs kapelmistrzowski, urządzony staraniem Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Kielcach. Jest to jedyny tego rodzaju kurs, na który przybyli kursiści nie tylko z kraju lecz i z zagranicy.

Praca na kursie istotnie jest uciążliwa, gdyż pracuje się po 12 godzin na dobę teoretycznie i praktycznie. Do tego są wszyscy skoszarowani, aby mogli mieć i odpoczynek należyty. Kilkadziesiąt kapelmistrzów, którzy ukończyli kurs ten, są na dobrych stanowiskach w kraju i zagranicą.

Po zdaniu egzaminów w roku bieżącym świadectwa otrzymali: Gwoździk Roman, Królewska Huta, Komuniecki St., Kalisz, Kudyba Kaz., Wojsławice, Ks. Jędryczko, Mościska, Krawczyk, Strzemieszyce, Łukaszewski Ignacy, Prużany, Pala Jan, Będzin, Prymas Michał, Poznań, Prośniewski E., Pacyna, Tereki Walenty, Trembowla, Wojtowicz Wiktor, Myślachowice, Żychowicz Zdzisław, Łagiewniki - Busko, Żurawski St., Zawiercie. Z zagranicy: Grabkowski Kazim., Berlin, Tondera Henryk, Zabrze, (Hindenburg).

Zakończenie IV. kursu kapelmistrzowskiego Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Kielcach.

Promocje na następny rok: H. Nieboj, Bytom, E. Opara, Bytom, I. Piszka, Miechowice i T. Czmok, Gliwice-Żerniki.

Redakcja miesięcznika muzycznego „ORKIESTRA“ zawiadamia Szanownych Czytelników, że w najbliższej przyszłości dołączać będzie do numerów we formie dodatków, utwory na orkiestrę dętą, a także ogłaszać konkursy z odpowiedniemi nagrodami na takież kompozycje

Prof. Dr. JÓZEF KOFFLER, Lwów.

Instrumentacja.

I

Instrumentacja jako nauka ma różnorakie zadania. Przedewszystkiem zajmuje się ona opisem poszczególnych instrumentów, rozpatruje ich możliwości techniczne i właściwości barwne. Następnie bada sposoby zestawienia instrumentów w zespoły najrozmaitszego rodzaju. A wkońcu omawia zadania jakie danym instrumentom najlepiej odpowiadają w wykonaniu utworu i to już jest właściwe *instrumentowanie*.

Instrumenty rozróżniamy i dzielimy na:

I. A. Instrumenty dęte drewniane.
B. Instrumenty dęte blaszane.
II. Instrumenty strunowe: A. harfowe i B. smyczkowe.
III. Instrumenty perkusyjne.

W instrumentach grupy pierwszej t. zn. instrumentach dętych, drga słup powietrza zamknięty w rurze. Wstrząs powietrza tego powstaje przez wdmuchiwanie przy pomocy:

a) płaszczyzny powietrza (u fletów kant otworu); b) pojedynczego blacika (klarnety i saksofony) lub podwójnego blacika (oboje i fagoty); c) warg grającego (instrumenty dęte blaszane z ustnikiem kociołkowym).

Przy instrumentach grupy drugiej drga struna przez szarpanie lub pociąganie smykiem.

Instrumenty zaś grupy trzeciej są to napięte skóry (membrany), sztaby, dzwony, pręty i t. p., które drgają wskutek uderzenia.

Zajmiemy się wprzód instrumentami dętemi, gdyż znaczna większość naszych Szanownych Czytelników, będąc członkami orkiestr dętych, temi instrumentami się przedewszystkiem interesuje.

Przez zwiększanie siły nadęcia t. zw. przedmuchiwanie (przedęcie) zyskujemy na wszystkich instrumendach dętych tony wyższe. Zjawiają się one jednak w niezmienionym porządku w skali naturalnej alikwotowej, która dla zasadniczego tonu „C" przedstawia się następująco:

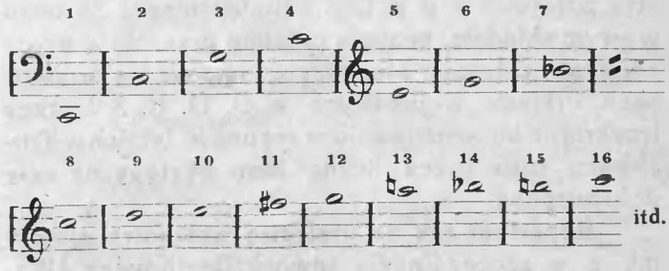

Tony 7, 11, 13, 14 są nieco niższe niż notacja je podaje.

Pozatem wydobywa się tony wyższe przez skrócenie ciała drgającego, tony niższe przez powiększenie tego ciała. Do tego celu mamy *dziurki tonowe* przy instrumentach dętych drewnianych, służą one do skracania słupa powietrza. Wentyle zaś instrumentów dętych blaszanych służą do przedłużania słupa powietrza, włączają one bowiem do rury głównej mniej lub więcej długie rury pomocnicze. Przy puzonach zaś czynią to t. zw. „cugi".

Instrumenty dęte drewniane wydobywają pewną zasadniczą skalę przy pomocy dziur tonowych; przedmuchując te otrzymuje się drugi, trzeci, czwarty i 5. alikwot górny np.

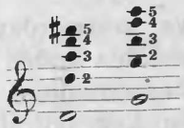

Instrumenty zaś dęte blaszane stwarzają sobie skalę tonów zasadniczych przez przedmuchiwanie, dalsze zaś tony uzupełniają sobie przez wsuwanie ręki (u waltorni) lub wentylami, względnie cugami. Instrumenty dęte drewniane nie wychodzą poza 5 alikwot, blaszane zaś mogą wydobyć do 16 alikwotu (zależy to od menzury i długości rury). Materjał z jakiego instrument jest zbudowany nie odgrywa roli w przedmuchiwaniu (przedęciu).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kącik encyklopedyczny.

...„Orkiestra" nazywała się w starożytnym teatrze greckim ta część sceny, na której poruszał się chór; po odrodzeniu antycznej tragedji w wiekach średnich, co było bezpośrednią przyczyną stworzenia nowej formy — opery, przeniesiono nazwę „orkiestra" na to miejsce, gdzie znajdowali się muzycy, towarzyszący śpiewakom grą na instrumentach (między sceną, a widownią); wreszcie przyjęła się ta nazwa na określenie samych muzyków grających w zespole.

...Pierwszą operą była „Dafne" (1594 r.) Jakóba Peri.

...Verdi skomponował swego „Falstaffa", który jest krynicą nieprzebranego humoru, w 80 roku życia, dając tem świadectwo niezmożonej żywotności ducha.

...Siła naciągniętych strun na skrzypcach wynosi w przybliżeniu 25 kg.

...Saksofon został wynaleziony w roku 1840 przez Adolfa Sax'a (stąd nazwa) i znalazł jeszcze przed wojną duże zastosowanie w francuskich orkiestrach wojskowych.

...Fabryka fortepianów Fischer i Fritzsch w Lipsku, zbudowała model fortepianu, w którym zamiast strun znajdują się widełki stroikowe i nazwała go „Adiafon" (t. zn. nie dający się rozstroić).

...Chopin i Słowacki, tak bardzo pokrewni sobie duchowo, urodzili się obaj w roku 1809, i zmarli też w jednym roku, mianowicie 1849.

Dziwne fatum dwu romantyków!

(s-r)

Orkiestra 4 p. p. Leg. w Truskawcu.

Nr. 19 „Głosu Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjskiego“ pisze między innemi: „Orkiestra zdrojowa 4 p. p. Leg. z Kielc, licząca 38 osób w swym składzie, posiada chlubną przeszłość przez zdobycie czterech pierwszych nagród na konkursach orkiestr wojskowych w D. O. K. X i przez trzykrotne koncertowanie w sezonach letnich w Truskawcu oraz przez liczne inne występy na cele dobroczynne.

Repertuar jak na orkiestrę wojskową olbrzymi, a w szczególności utwory Beethovena, Wagnera, Moniuszki, Noskowskiego, Żeleńskiego, Szopena, Liszta, Strausa i t. p. wykonywane są z prawdziwem artyzmem i subtelnością na jaką orkiestra dęta zdobyć się w ogólności może. Koncerty odbywają się dwa razy dziennie pod dr. kplm. **Firka Maksymiljana,** który w głównej mierze przyczynił się do tak doskonałego rozwoju wspomnianej orkiestry.

Do tak doskonałego stanu orkiestry, przyczynił się w dużym stopniu były dowódca pułku ppłk. Jażdżyński Stefan, przez iście ojcowską opiekę stale roztaczaną nad tym zespołem, dla którego orkiestra pułkowa była „oczkiem w głowie“ L. K.

* * *

Do tych pochwał sprawozdawcy z Truskawca p. L. K., pozwalamy sobie dodać kilka uwag na podstawie naszych bezpośrednich obserwacyj.

Orkiestra 4 p. p. Leg. potrafiła podczas rozgrywek zdobyć pierwsze nagrody, zyskała uznanie kuracjuszów dlatego, że w marszu jest typową doskonałą orkiestrą, która musi być do pewnego stopnia zmechanizowaną; podczas koncertu zaś niezmienia się zupełnie i unikając przejaskrawienia dynamiki i efekciarstwa, nabiera charakteru orkiestry symfonicznej z racjonalnie pojętą dynamiką i ekspresją.

Dzięki temu zastępują dęte instrumenty zabarwienie instrumentów smyczkowych, co przedewszystkiem daje się wyczuć we fletach i klarnetach, które dzięki dobrej obsadzie i zestrojeniu nie potrzebują uciekać się do wrzaskliwej siły.

Orkiestra 4. p. p. Leg. w Truskawcu.

Dyrygentowi, który dłuższy czas był skrzypkiem w zespołach symfonicznych i pracował pod batutą umiejętną, przyświeca właśnie umiar symfonicznego zespołu, który płynie z jego struktury. Zespół symfoniczny uczy koncentracji, choćby najmniejszych szczegółów kompozycji około jednej zasadniczej myśli, która w ten sposób uwydatnia się w wyobraźni słuchacza.

Wszelkie wyodrębnienie takich podkreśleń kompozycji celem wywołania jakiegoś oderwanego efektu jest szkodliwem. Tego właśnie orkiestra 4 p. p. Leg. umie unikać i potrafi interpretować utwory od najpoważniejszych aż do sympatycznych walców Strausa; spełnia więc zadanie umuzykalnienia i wyrobienia prawdziwego smaku muzycznego w szerokich kołach słuchaczy.

DYPL. PROF. ZYGMUNT WEININGER
LAUREAT KONKURSU KOMPOZYTORSKIEGO W AMERYCE
Koncerty — muzyka kameralna — lekcje — skrzypce — altówka — kompozycja.
KATOWICE, UL. WODNA L. 8. **KATOWICE, UL. WODNA L. 8.**

AFORYZMY.

Jest tylko jedno życie, które życia jest warte: życie duchowe.

* * *

W niejednej modnej operze najładniejszym aktem jest entre-akt.

* * *

Zamiast czytać i słuchać wiele o jakimś kompozytorze, lepiej jest posłuchać jednego jego dzieła.

Takt jest djalektyką serca.

* * *

Używamy często wyrazów i fraz z obcych języków, aby odebrać im kolce złośliwości i nadać myślom łagodniejszą formę. Takie wyrazy obce pozostają do swojskich w tym stosunku, co mol do dur i należą do specyficznej grupy eufemizmów. *U.*

Orkiestra 48. p. p. Stanisławów.

Orkiestra 48 p. p. zorganizowaną została w Chicago (Ameryka) z tworzącym się wówczas 5-tym pułkiem strzelców z ochotników

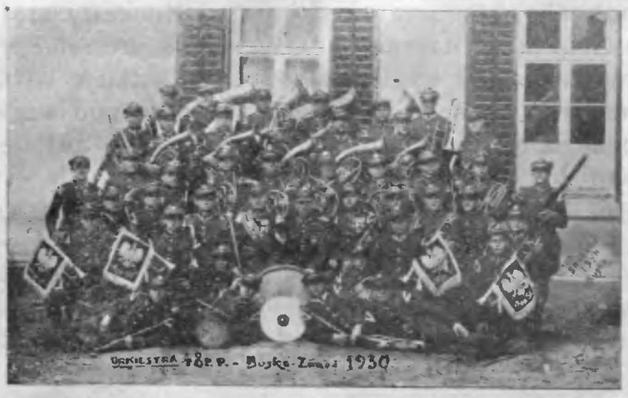

Orkiestra 48 p. p. Stanisławów.

amerykańskich, który to pułk w roku 1917 przybył pod wodzą gen. Hallera celem niesienia pomocy ojczyźnie.

Orkiestra ta przechodziła różne fazy i miała różnych kierowników, którzy podnosili ją na mniejszy lub wyższy poziom.

Definitywnym kapelmistrzem tejże orkiestry od roku 1921 jest dzisiejszy kapitan Józef Baranowski i od tego czasu datuje się jej prawidłowy rozwój oparty na prawidłowem i systematycznem szkoleniu elewów.

Orkiestra 48 p. p. stoi na wyższym poziomie artystycznym i grywa każdego roku w różnych uzdrojowiskach z wielkiem powodzeniem a w roku obecnym koncertuje w Państwowym Zakładzie kąpielowym w Busku-Zdroju, gdzie na równi z innemi uzdrojowiskami zdobyła sobie wiele sympatyków.

Miasto Stanisławów jako gród „Rewery" naprawdę może się poszczycić swojemi dziećmi, które pamiętając o obowiązku, pracą i wytrwałością pomnażają listki do wieńca chwały swego pułku.

Informator.

Orkiestra 57 p. p. w Ciechocinku.

Od dnia 12 kwietnia b. r. koncertuje na wspaniałej stylowej estradzie, w ślicznym Parku Ciechocińskim Zdrojowym, orkiestra 57 p p Wlkpl. z Poznania pod dyrekcją porucznika kapelmistrza Szałkowskiego Antoniego. Koncerty odbywają się codzienne od godz. 8.30—10 przed poł., i od g. 16—19 po południu. Ściągają one bardzo liczną ilość kuracjuszy, żądnych przeniesienia się bodaj na chwilę duchem w wyżynę sztuk pięknych. Orkiestra 57 p. p. Wlkpl. jest tą jedyną, a wielce zasłużoną jednostką, która—czy deszcz, czy pogoda—umila kuracjuszom pobyt w Ciechocinku. Również i z okolic Ciechocinka przyjeżdżają rzesze wycieczkowców na koncerty popołudniowe. W dni pogodne tętni park wesołem życiem. Wszędzie rojno i gwarno. Przed estradą widzimy niezliczone tłumy słuchaczy, którzy z wielkiem zainteresowaniem i zadowoleniem słuchają koncertów, których program jest bardzo doborowy, a interpretacja utworów świetna. To też publiczność w dowód uznania wytrwałej i wysoce artystycznej pracy darzy wykonawców hucznemi oklaskami i kwiatami. Jako dowód załącza się odpisy niektórych głosów prasy. Oczywiście tylko częściowo, gdyż na przepisanie wszystkich recenzji zabrakłoby czasu i miejsca. Otóż Nr. 4 „Zdroju Ciechocińskiego" z dnia 29 czerwca 1930, podaje pod tytułem „Muzyka": Pisząc o uciechach artystycznych, trudno nie wspomnieć o tych, którzy codziennie bawią nas — o orkiestrze 57 p. p.

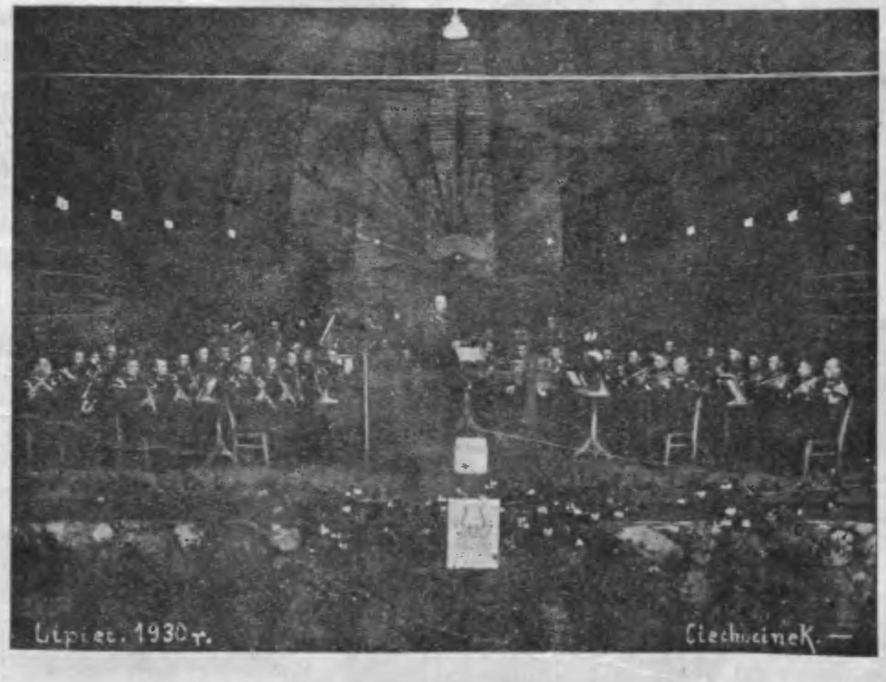

Orkiestra 57 p. p. Wlkp. w Ciechocinku.

Por. Szałkowskiemu należy się wielkie uznanie za urozmaicenie repertuaru i widoczną pracę nad zespołem. Zgranie się jest całkowite. Parę dni temu słyszałem uwerturę „Marta“ i byłem zachwycony. — Interpretacja, siła wyrazu była tak wielka, że nie powstydziłaby się tego żadna orkiestra symfoniczna. *(—) Ja.*

W numerze 9-tym **„Zdroju Ciechocińskiego“** czytamy w Kronice „Dzień Traugutta“ między innemi:

Nie można również pominąć milczeniem występów orkiestry 57 p. p. Stanęła ona pod wytrawną batutą kapelmistrza por. Szałkowskiego w zupełności na poziomie zadania, nie pozostając w tyle poza solistami. W całości koncert stał na wysokim poziomie artystycznym.

Nr. 10. **„Zdroju Ciechocińskiego“** z dnia 10 sierpnia 1930 r. zawiera 15 zwrotek wierszowanych na cześć orkiestry 57 p. p. nieznanego autora, lub też autorki z Łodzi. Wiersz podaję w dosłownem brzmieniu: (Na melodję: „Leciał pies bez pole“).

1) W parku Ciechocińskim
Oko pieści rada
W stylu zakopiańskim
Wspaniała estrada, oj dana!

2) Jak tylko na niebie
Błysną ranne zorze,
Zdobią nam estradę
Chłopców lica hoże, oj dana!

3) Niosą tam kornety,
Bębenki i pałki,
Oboje, puzony
I różne piszczałki, oj dana!

4) Park to wielkopolski
Pięćdziesiąty siódmy
Piechoty — orkiestra,
Gdzie porucznik cudny, oj dana!

5) Do księcia Józefa
Podobny z urody.
Włosy ma trefione
Według nowej mody, oj dana!

6) Batuta ożywa
W jego wdzięcznej ręce,
Nad nią drży melodja,
Jak serce dziewczęce, oj dana!

7) Gdy wyrżnie kapela
Od ucha do ucha
Słucha stary, młody
I kulawy słucha, oj dana!

8) Nie dość na tem: panie
Zrzucają fasony,
Biegną aby słyszeć
Te przecudne tony, oj dana!

9) Sympatją obdarzon
Sierżant — satyr młody,
Brak mu rogów, bródki,
Do typu urody, oj dana!

10) Pełen jest humoru
Dziecięcej swobody
Ulubieniec gości
Nasz satyrek młody, oj, dana!

11) Posłużyć przykładem
Może symfonia,
W której kogut pieje,
On kijem wywija, oj dana!

12) W pierwszym rzędzie z lewa
Jak archanioł Boży,
Dmucha w klarnet chłopię
I bardzo się sroży, oj dana!

13) Trzeci zaś od niego
Zwraca moje oczy
Takoż klarnecista,
Chłopaczek uroczy, oj dana!

14) Chłop w chłopa jak lale
I sami rodacy,
A dlaczego drodzy?
Drodzy, bo Polacy, oj dana!

15) Na dźwięki kapeli
Serce moje bije,
Wznoszę okrzyk wielki
„Niech orkiestra żyje!“ oj dana!

Miłej orkiestrze 57 p. p. M. z Łodzi

Teraz posłuchajmy co pisze „Polska Zbrojna“ z dnia 12 sierpnia 1930 roku pod tytułem „Z Ciechocinka“. Imprezy Zarządu Zdrojowego. Świetne koncerty 57 p. p.

„...Najważniejszym oczywiście czynnikiem, uprzyjemniającym czas kuracjuszom, jest codzienny ranny i popołudniowy koncert. Tę ucztę duchową w latach ubiegłych dawała orkiestra Filharmonji Warszawskiej i dęta wojskowa z Bydgoszczy. W b. r. gra w parku orkiestra 57 p. p. z Poznania pod dyrekcją por. A. Szałkowskiego. Urządzona stacja radjowa za pomocą gigantofonów umożliwia słuchanie koncertów prawie w całem mieście bez potrzeby udawania się do parku. Koncerty orkiestry 57 p. p naprawdę zasługują na specjalne wyróżnienie pod względem przedewszystkiem wybitnie artystycznego wykonania, a nadto pod względem doboru repertuaru, repertuar ten zaś jest bardzo bogaty. Dynamika świetna, brzmienie czyste, dużo finezji, piękne dyrygowanie, słowem słuchanie koncertów tej orkiestry to prawdziwa rozkosz dla znawców i miłośników muzyki, nic dziwnego, że publiczność nie szczędzi oklasków, dając wyraz swemu zadowoleniu i uznaniu. Dyrygentem tej orkiestry — jak wspomniałem — jest kapelmistrz porucznik Szałkowski, zdobywca pierwszej nagrody na konkursie orkiestr wojskowych, autor kilku swoich własnych kompozycji, młody, rokujący poważne nadzieje muzyk“.

Kuracjusz.

— — — — — — — — — — — —

W numerze 238 „Polski Zbrojnej“ z dnia 31 sierpnia b. r. czytamy na str. 7 mej:

Benefis orkiestry 57 p. p. w Ciechocinku.

Dnia 17 sierpnia r. b. odbył się w Ciechocinku benefis, dobrze zasłużonej orkiestry 57 p. p., na który wybrano perły muzyki klasycznej i współczesnej o wysokiej wartości artystycznej, a wykonano je prawdziwie po mistrzowsku... Publiczność nagrodziła wykonawców kwiatami i rzęsistemi oklaskami. Całość wypadła świetnie.

Sonata księżycowa.

(L. v. Beethoven)

Niebiańskiej harfy dźwięk
z nieskończoności
budzi lęk,
podziw zachwycenia
i ból radości
i radość cierpienia.
Gdzieś księżyc płynie w dal...
A z pośród tonów fal
melodja wypływa
i duszę porywa — — —
jej czar radość i żal.
Porywy serca
i dusza wzorzysta
jak wzór kobierca —
to dusza przeczysta,
hartowna jak stal.
Gdzieś księżyc płynie w dal...
A w krainie
ducha
biały ptak płynie
i słucha — —
Niebiańskiej harfy dźwięk
z nieskończoności
budzi lęk
podziw zachwycenia,
i ból radości
i radość cierpienia.
A z pośród tonów fal
gdzieś księżyc płynie w dal...

* REBLIS.

Orkiestra Szkoły Podchorążych Piechoty (Ostrów Mazowiecka).

W marcu 1929 roku Szkoła Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej otrzymała taki sam etat na orkiestrę, jak pułki piechoty.

Komendant Szkoły płk. dypl. Hulewicz zainteresował się żywo tą sprawą i polecił mjr. Balcewiczowi opiekę nad nowotworzącą się orkiestrą, wyznaczając jako kapelmistrza nauczyciela muzyki i śpiewu w Szkole Podchorążych por. kplm. w stanie spoczynku Butkiewicza Piotra.

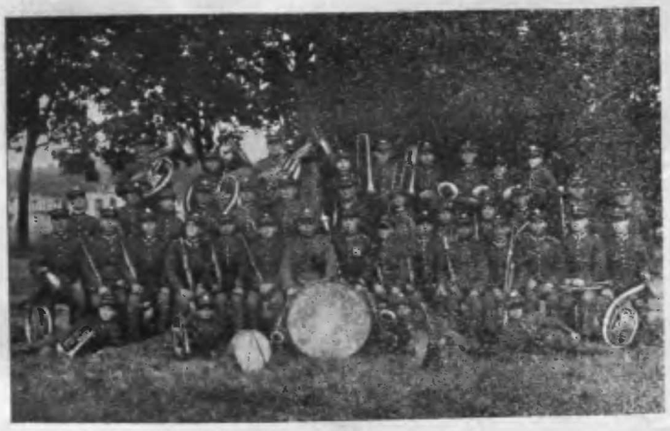

Orkiestra Szkoły Podch. Piechoty (Ostrów Mazowiecka)

Na skutek ogłoszeń przyjęto do orkiestry st. sierżanta Kondratowa, byłego szefa orkiestry 22 p. p. muzyka zdolnego i dobrego oraz kilkunastu elewów.

Przeniesiony na stanowisko szefa Biura Personalnego płk. dypl. Hulewicz, przyrzekł nowemu komendantowi Szkoły Podchorążych płk. dypl. Milan-Kamskiemu przydzielenie kplm. do Szkoły.

I rzeczywiście w sierpniu 1929 r. został przydzielony do Szkoły na stanowisko kapelmistrza podporucznik kplm. Kazimierz Zakrzewski.

Z chwilą objęcia tegoż stanowiska przez wymienionego, zastał ppor. Zakrzewski w orkiestrze jednego podoficera i 18 elewów, oraz stare instrumenty.

Orkiestra została uzupełniona podoficerami zawodowymi, stare instrumenty zostały zastąpione nowemi i orkiestra była już w możności wziąć udział w Święcie pułkowem w dniu 22 listopada, wykonując kilka marszów i kilka łatwych utworów.

Przekonawszy się o postępach orkiestry, komendant Szkoły płk. dypl. Milan-Kamski, polecił zremontować budynek dla orkiestry, wyekwipował orkiestrantów w nowe mundury, zezwolił na zakupienie nut i wogóle bardzo zaopiekował się orkiestrą.

W Akademji, urządzonej ku uczczeniu Powstania styczniowego, wzięła orkiestra udział, wykonując uwerturę Bethovena „Egmont" i „Rapsodję Słowiańską" Friedmana.

Wykonanie tych utworów stało na wysokim poziomie i wywarło na publiczności wielkie wrażenie, tak że orkiestra bardzo oklaskiwana, zmuszoną była jeden z utworów powtórzyć.

Obecnie orkiestra liczy 14 podoficerów zawodowych, dobrych muzyków, jednego skrzypka i pianistę kontraktowo, których to ostatnich utrzymuje kino szkolne, oraz 24 elewów.

Obecnym komendantem Szkoły jest płk. dypl. Bociański Ludwik, meloman i znawca muzyki, który się orkiestrą bardzo interesuje, chodzi na próby i stara się orkiestrze pod każdym względem pracę ułatwić.

Dzięki zainteresowaniu się i poparciu orkiestry przez obecnego komendanta jakoteż pracy kplm. ppor. Zakrzewskiego, poziom orkiestry podnosi się z każdym dniem tak, że orkiestrę Szkoły Podchorążych będzie można zaliczyć do placówek muzycznych, przyczyniających się do podniesienia kultury muzycznej wśród ludności prowincjonalnej.

Orkiestra Państw. Seminarjum męskiego w Lesznie zyskuje sobie znakomitą pozycję dzięki staraniom dyr. p. Dr. Wowczaka, a szczególnie niestrudzonej pracy prof. muzyki i kierownika zespołu p. prof. A. Materny.

Podajemy obok fotografję tego sympatycznego zespołu.

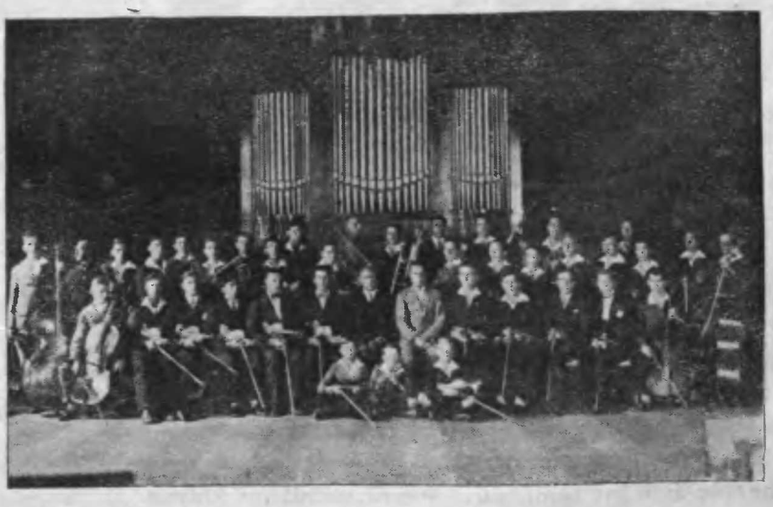

Orkiestra Państw. Seminarjum męskiego w Lesznie.

Rozpowszechniajcie „ORKIESTRĘ"

Orkiestra Państw. Gimnazjum II., im. Aug. Witkowskiego, w Jarosławiu. Z pośród organizacyj szkolnych w ostatnich latach na pierwsze miejsce wybija się sekcja muzyczna i orkiestra II. Gimnazjum, im. Aug. Witkowskiego w Jarosławiu, pod sprężystem i nader ofiarnem kierownictwem WPana prof. Józefa Kaniaka, oraz dyrygenta p. Pietrońca, byłego kplm. ork. 24 p. a. p.

Myśl założenia orkiestry, najpierw smyczkowej, powstała w roku 1924. Naukę prowadzili starsi uczniowie a następnie p. Krawczyk, prof. gimn. I. Z końcem tego roku naukę objął p. Pietroniec. W następnym roku zaczyna prof. Kaniak organizować orkiestrę dętą z dobrowolnych składek uczniów. W latach 1926/7/8 majątek sekcji muzycznej wzrasta do tego stopnia, że obecnie „sekcja" posiada doskonałe instrumenty na 40 grających, oprócz bogatego zasobu przyborów i nut. Wartość inwentarza sekcji muzycznej wynosi sumę ponad 7000 zł. Dzięki ofiarnej, sumiennej, i nader wytrwałej pracy tak kierownika p. prof. Kaniaka, jakoteż p. Pietrońca, oraz zapałowi młodzieży, orkiestra stanęła na wysokim poziomie artystycznym, a jej występy publiczne w czasie uroczystości szkolnych, narodowych i państwowych, zyskują ogólne uznanie.

Orkiestra Państw. Gimnazjum II, im. Aug. Witkowskiego w Jarosławiu.

UŚMIECH „ORKIESTRY".

A jednak...

(!) — Czy jesteś muzykalny?

— Nie wiem, ale moja siostra jest muzykalna. Gra na fortepianie.

— I ty słuchasz jej gry?

— Uchowaj Boże, uciekam wtedy z domu.

— No, to przecież jesteś muzykalny!

* * *

Podsłuchane.

(—) Śpiewaczka: Powiedz mi, mój kochany, gdybym nie umiała śpiewać, czy byłbyś mnie także tak kochał?

Mąż: Więcej, najdroższa, o wiele więcej!

* * *

W składzie cygar.

(—) Gość chce kupić „trabuco": P-p-p-roszę m-mi d-d-d-dać tra-tra-tra-bu-bu-

Sprzedawca przerywa: Pan wybaczy, ale skład instrumentów muzycznych znajduje się naprzeciwko.

* * *

List miłosny.

(!) Najdroższa moja Waltornio!

Piszę do Ciebie w molowym nastroju, bo mi wczoraj pękły dwie klapki przy saksofonie i smutny jestem bardzo, że Ciebie już tak dawno nie widziałem. Takbym pragnął Cię ucałować, bo mam obecnie świetny ambażur, a mój ustnik w klarnecie już wydmuchany. Tęsknię bardzo za Tobą, a gdy wczoraj grałem na piccolo „Taniec Miłości", to ciągle myślałem o Tobie, trylerze mój najsłodszy! Staszek wczoraj tak mocno dmuchał, że mu spuchła trąba i dostał katar. Ale ja myślę zawsze o Tobie i przerabiam sobie w domu codziennie palcówki trudniejszych pasażów.

Pisz do mnie często i dużo, szesnastko miła, bo Twoje listy upajają mię jak melodja tanga, które ja sam gram, bo jak gra je Józek, to nie można słuchać, wiesz przecież, że to jest pacer, który nic nie umie.

Serdecznie Cię całuję w samą klawiaturę, Twój zawsze Cię kochający, jak własny saksofon.

Atanazy

SKŁAD NUT
F. GRĄBCZEWSKIEGO
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDM. 1.
Skrzynka pocztowa 623.
Tel. 17.55. Konto czek. PKO. 166.32
Poleca
w wielkim wyborze
utwory na orkiestrę dętą
oraz szkoły na wszystkie instrumenty
Katalogi na żądanie gratis i franco. Zamówienia wysyłamy odwrotnie za zalicz. poczt.

KONKURSY ORKIESTR STRAŻACKICH.

Ostatnie konkursy orkiestr straży pożarnych składają dowód, że kultura muzyczna zatacza coraz to szersze kręgi i z roku na rok podnosi się niepomiernie. Możemy zanotować obecnie trzy konkursy, które odbyły się w ubiegłym miesiącu.

W lipcu bieżącego roku odbył się staraniem **Okr. Związku Straży Pożarnych w Piotrkowie Trybunalskim** konkurs orkiestr i chórów tamt. powiatu. Do konkursu stanęło 5 orkiestr. Utworem obowiązkowym były „Krakowiaki" Rajczaka, utwór trudny i wymagający wiele sprawności technicznej.

Pierwsze miejsce zajęła orkiestra strażacka z Żarnowicy pod dyrekcją p. Jana Justyny. Dzielny ten organizator prowadzi nader umiejętnie swój zespół, który wykazuje w swej grze daleko posuniętą technikę, czystość intonacji i umiejętność cieniowania. Równorzędne miejsce zajęła orkiestra kolejowa z Piotrkowa pod dyrekcją p. Hochmana, która pod względem sprawności tylko nieznacznie pierwszej orkiestrze ustępuje.

Drugie miejsce zajęła orkiestra strażacka z Wolborza pod dyrekcją p. Edmunda Węgrzynowskiego, której należy rokować jaknajlepsze nadzieje przy dalszej pracy. Trzecie miejsce zajęła orkiestra fabryczna z Szkolnej Huty z Piotrkowa, a czwarte orkiestra strażacka z Mierzyna.

Na zakończenie konkursu wszystkie orkiestry odegrały doskonale „Kujawiaka" Łady pod znakomitą batutą profesora Celejowskiego.

Na konkursie sędziowali: prof Jankiewicz, prof. Celejowski, por. Rosse, kplm. 25 p. p. i p. Rezler, wszyscy z Piotrkowa.

Uznanie należy się Okr. Związkowi Straży pożarnych pow. Piotrkowskiego z p. starostą Strzemińskim i instr. p. Millerem na czele za zorganizowanie tegoż konkursu, co pobudzi niewątpliwie do wytężonej pracy tak ważnych placówek kulturalnych, jak orkiestry w środowiskach wiejskich.

— — — — — — — — — — — —

Drugim z rzędu był konkurs orkiestr strażackich pow. Łęczyckiego, do którego stanęło 9 zespołów. Rywalizujące orkiestry stojące przeważnie na wysokim poziomie, podzielono na trzy grupy. W pierwszej grupie obowiązkowym utworem była trudna uwertura Moniuszki z opery „Jawnuta", którą wszystkie trzy orkiestry znakomicie wykonały, tak że z trudem tylko przyznano im różne miejsca, a mianowicie I. miejsce otrzymała orkiestra z Piątku pod dyrekcją p. K. Jaworskiego, II. m. z Łęczycy pod batutą p. I. Aleksandrzaka, a III. m. z Ozorkowa pod kierownictwem p. Millera. Orkiestry te są pierwszorzędne.

W drugiej grupie obowiązkowym utworem były „Odgłosy Kujaw" Edwarda Mąkoszy, utwór wymagający poważnej sprawności i niektórych instrumentów solowych. Wykonanie stało na wysokości zadania. Pierwsze miejsce otrzymała orkiestra z Tumy, 2 z Leśmierza, 3. z Poddębic, a 4 z Witoni.

W trzeciej grupie obowiązkowym utworem były: „Pieśń żołnierska" i „Pieśń wojenna" Moniuszki, utwory dosyć trudne dla tej grupy. I. miejsce zajęła orkiestra z Dzierżbietowa, 2. z Siedlca.

Na zakończenie konkursu zjednoczone orkiestry wykonały Hymn narodowy pod batutą członka komisji muzycznej przy Okr. Związku p. Galińskiego.

Konkurs Orkiestr Strażackich Okręgu Łęczyckiego.

Sędziowali: por. Aleksander Gaul, kplm. 28 p. Strz. kan. z Łodzi, prof. W. Celejowski, z Piotrkowa oraz p. Edmund Mąkosza.

Cenne nagrody w postaci pięknych intrumentów muzycznych, świadczą o tem, że inicjatorowie konkursu rozumieją i doceniają ważność swego zadania. Należy się też za to pełne uznanie Okr. Związkowi Straży Pożarnych pow. Łęczyckiego z prezesem p. Starostą Ostaszewskim na czele, oraz pp. Łoskowskiemu i Albertowi.

— — — — — — — — — — — —

Trzeci wreszcie konkurs odbył się staraniem **Związku Straży Pożarnych okręgu Lipnowskiego** w końcu sierpnia b. r. Pierwszą nagrodę o Mistrzowstwo Okręgu dostała orkiestra O. S. P. z Chełmicy, 2. z Lipna, 3, z Karnkowa, 4. z Dobrzynia n/Wisłą, 5. z Kikoła. Orkiestry te otrzymały na pamiątkę instrumenty muzyczne.

Poza konkursem pierwsze miejsce zdobyła Orkiestra Ochotn. Straży Pożarnej z Ligowa, a drugie z Liska, które otrzymały pamiątki z konkursu w postaci alarmówek, werbli i t. p.

Wszystkie orkiestry wykazały, że ich kierownicy doceniają wartość swej pracy kulturalnej, a członkowie posiadają należyte zrozumienie tejże i pracują poważnie na niwie kultury muzycznej.

Na konkursie sędziowali: p. Kawczyński jako przewodniczący, pp. kpt. Wittman, kplm. 14 p. p.

por. Grabowski, kplm. 63 pp., por. Szałkowski kplm. 57 pp. i por. Dawidowicz kplm. 67 pp.

Wszystkie orkiestry biorące udział w konkursie, otrzymały dyplomy.

Za zorganizowanie tegoż konkursu należy się uznanie Okr. Związkowi Straży Pożarnych, okręgu Lipnowskiego, oraz pp. zast. starosty Kawczyńskiemu, prezesowi Związku Kellerowi i burmistrzowi m. Lipno Uzarewiczowi.

— — — — — — — — — — — —

Plon kultury muzycznej wśród Straży Pożarnych dość obfity. Żywimy nadzieję, że na tem się nie skończy i czekamy na wiadomości o nowej pracy i nowych wynikach.

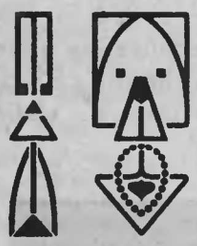

PRACOWNIA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

J. W. CHMELIKA

PRZEMYŚL, ul. Słowackiego l. 31.

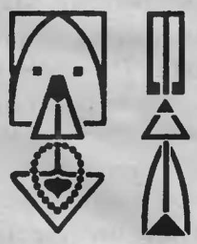

Ważne dla orkiestr wojskowych. **Ważne dla orkiestr wojskowych.**

Przyjmuję wszelkie reperacje i przeróbki instrumentów muzycznych, jak dętych tak i rżniętych na miejscu; przy większych gruntownych reparacjach zgadzam się na wyjazd. — Posiadam 25-letnią praktykę, pracując w fabrykach krajowych i zagranicznych, wykonuję wszelkie zamówienia solidnie i sumiennie: przy cenach konkurencyjnych.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się

z poważaniem **J. W. CHMELIK.**

KRONIKA.

Opera na arenie werońskiej. Na rzymskiej arenie w Weronie odegrano „BORYSA GODUNOWA" oraz „MOC PRZEZNACZENIA".

Polski dyrygent w San Francisko. Dużem powodzeniem cieszył się w San Francisko koncert symfoniczny pod dyrekcją dr. Artura Rodzińskiego. Orkiestra symfoniczna wykonała dzieła Liszta, Czajkowskiego, Debussyego i R. Straussa.

Międzynarodowy Kongres krytyków w Pradze. W czasie od 19—23 września b. r. odbył się w Pradze międzynarodowy Kongres krytyków teatralnych i muzycznych. — Przedmiotem obrad była sprawa ostatecznego sformułowania i załatwienia statutów „Confideration Internationale de la Critique". M. i. zgłosił projekt statutu red. warszawskiego miesięcznika „Muzyka" p. Mateusz Gliński.

Operacja Paderewskiego. Paderewski cierpiał od dłuższego czasu na silne zapalenie nerwów co mu utrudniało chodzenie. Zwrócono mistrzowi uwagę na słynnego specjalistę francuskiego dr. Chossot'a

Do niego zwrócił się Paderewski, który właśnie podpisał kontrakt na sześc omiesięczny objazd koncertowy po całej Ameryce.

Dotrzymanie tego kontraktu było zawarunkowane dotkliwą karą pieniężną.

Operację natychmiast przeprowadzono i do dwóch tygodni słynny pianista był całkiem wyleczony.

Tam, gdzie mieszkał Szopen przed wyjazdem z Polski. Dnia 22 listopada b. r. przypada setna rocznica wyjazdu z Polski Fryderyka Szopena. Jako 20 letni młodzieniec wyjechał Szopen w r. 1830 z Warszawy, aby już nigdy do niej nie powrócić. Rocznicę tę uczcić chce Warszawa wmurowaniem pamiątkowej tablicy w domu przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 5, gdzie mieszkał Szopen przed opuszczeniem kraju.

Oratorjum Henryka Opieńskiego. wykonano w Apples (w Szwajcarji). Jest to najnowsze dzieło H. Opieńskiego p. t.: „Syn marnotrawny" napisane na trzy głosy solowe, chóry i orkiestrę.

Karol Szymanowski skomponował do tekstu Wyspiańskiego „Zstąp gołębica twórczy duch"... „Veni Creator" na chóry, orkiestrę i organy. Dzieło to zostanie wykonane z okazji inauguracji zreorganizowanego warsz. konserwatorjum.

„Judasz Makabeusz" Händla w Katowicach. Słynne arcydzieło Händla „Judasz Makabeusz" zostanie wykonane w sezonie jesiennym w Katowicach przez chór miesz. „OGNIWO" pod dyrekcją St. Stoińskiego. Chór ten został zaproszony na marzec do Filharmonji warszawskiej.

Ignacy Dygas odznaczony orderem Legji honorowej. Znany śpiewak operowy, prezes Z. A. S. P'u mianowany został przez rząd francuski kawalerem Legji honorowej.

Listy Beethovena. W Berlinie zostaną niebawem wystawione na sprzedaż listy Beethovena.

„Słowackie pieśni" napisał J. F. Redlich. Są to pieśni na głos barytonowy z tow. pięciu instrumentów.

Huberman nabył skrzypce Guarneriusa del Gesu w Londynie u Hilla. Instrument pochodzi z roku 1734, a więc jest jednym z najlepszych. Dotychczas Huberman grał na skrzypcach A. Stradivariusa obecnie artysta zamierza grać na obu instrumentach. uwzględniając interpretowane dzieła i brzmienie skrzypiec Guarneriusa oraz Stradivariusa.

Potomkowie J. Offenbacha. P. Brindejont-Offenbach z małżonką, krewni słynnego kompozytora udają się z Paryża do Berlina i Wiednia, celem uczestniczenia w uroczystościach z okazji 50 tej rocznicy śmierci J. Offenbacha.

50-lecie śmierci Jakóba Offenbacha. Na dzień 5 października b. r. przypada 50-letnia rocznica śmierci J. Offenbacha.

Nowa scena operowa w Polsce. Wedle doniesienia „Kurjera Zachodniego" powstała piąta scena operowa w Polsce, w Bydgoszczy.

Kleiber opracowuje dzieło Leopolda Mozarta. Niemiecki kompozytor Eryk Kleiber opracował „Divertimento musicale" Leopolda Mozarta, ojca W. A. Mozarta. Dzieło to dotychczas było wydane w wydawnictwie „Denkmäler der Tonkunst in Bayern". Obecnie przeróbkę Kleibera nabyło wydawnictwo Bote u. Bock w Berlinie. Kompozycja pod kierownictwem Kleibera zostanie wykonana w Berlinie w sezonie zimowym.

Toscanini nie zostaje w Bayreuth. Niemieckie pisma doniosły niedawno, iż Toscanini zamierza stale osiąść w Bayreuth jako dyrygent uroczystości wagnerowskich. Żona zmarłego Zygfryda Wagnera zaprzecza tym pogłoskom. Oświadcza, że kwestja ta narazie nie jest aktualna, zresztą nie jest tradycją, — aby kapelmistrz cudzoziemiec kierował uroczystościami.

Tournee Paderewskiego. I. Paderewski zamierza w czasie od października aż do wiosny odbyć wielkie tournee po Stanach Zjednoczonych.

Feliks Weingartner ukończył Op. 80. Jest to poemat symfoniczny w formie warjacyj p. t. „Wiosna".

Międzynarodowy Festival współczesnej muzyki odbędzie się w roku 1931 w Oxfordzie i Londynie. Członkami jury będą: K. B. Jirak (Czechosłowacja), G. Fitelberg (Polska), Alban Berg (Austrja). A. Casella (Włochy), A Honnegger (Szwajcarja).

Instytut muzyczny w Krakowie. pod dyrekcją J. Reissa otworzył filję w Tarnowie.

Rektorem wyższej szkoły muzycznej w Warszawie wybrany został Karol Szymanowski, prorektorem Zbigniew Drzewiecki.

Muzeum Szopena na Majorce. W Veldemosa na wyspie Majorce ma powstać muzeum pamiątek po Szopenie. Otwarcie nastąpi na wiosnę przyszłego roku.

O—O

ROZMAITOŚCI.

Szekspir w operetce. Robert Stolz pisze muzykę do operetki filmowej (dźwiękowej), której tekst ma być zaczerpnięty z Kupca Weneckiego Szekspira. Narazie brakują teksty dla przebojów, których mimo najlepszych chęci u Szekspira znaleźć nie można.

Tanki muzyczne. W armji amerykańskiej robi się obecnie doświadczenia z zakresu muzyki mechanicznej. Mechanizacja orkiestr wojskowych polega na zastąpieniu „żywej" muzyki przez pancerny samochód, na którym umieszcza się gramofon połączony z gigantofonem. Orkiestra taka jest zdaniem wynalazcy mniej wrażliwa na pociski nieprzyjacielskie. Jeżeli próba wyda rezultaty dodatnie, wszystkie orkiestry wojskowe w całych Stanach Zjednoczonych zostaną zmechanizowane.

Oratorjum Jazz. Praski pianista Erwin Schulhoff ukończył nowe dzieło: jazz — oratorjum do tekstu O. Rombacha. Schulhoff napisał również koncert fortepianowy z tow. kwartetu smyczk. i orkiestry dętej. Obecnie komponuje Schulhoff operetkę do libretta Rombacha.

„PRIX DE ROME" dla teściowej. Muzycy i plastycy odznaczeni nagrodą rzymską mają prawo mieszkać w Rzymie w Villa Medici, która jest własnością rządu francuskiego. Charles Vidor, sekretarz tej instytucji, odpowiada na łamach jednego dziennika, jakie zmiany wywołało pewne zarządzenie ministra oświaty Edw. Herriota w usposobieniu i zachowywaniu się laureatów, zamieszkujących tę willę. Dawniej artyści żyli jak mnisi na górze Athos, byli prawdziwymi zakonnikami sztuki. Żyli i pracowali poza wszelkiemi trudnościami życia codziennego. Tak było z Berliozem. Gounodem, Massenetem, Piernem, Bizetem, Rabaudem, Messagerem, Charpentierem i i. Rozporządzenie Herriota zezwoliło artystom zamieszkać wraz z rodziną we willi. — Od tej chwili zaczęły się kłótnie i nieporozumienia; koleżeństwo przestało istnieć. Rozpoczęła się otwarta wojna lub nieprzyjazne milczenie. Pozwolenie Herriota uczyniło z willi rodzaj hotelu. P. Vidor daje wyraźnie do zrozumienia, że trzebaby było wrócić do systemu celibatowego i usunąć z willi wszystkie żony, dzieci, teściowe, kuzynki i t. d. Wydając swoje rozporządzenie, Herriot nie liczył się z psychologją artystów.

Ger.

—O—

NEKROLOGI.

Zygfryd Wagner syn Ryszarda zmarł w krótki czas po śmierci matki. Był on najmłodszem dzieckiem i jedynym synem po czterech córkach. Urodził się 6. czerwca 1869. Z radości skomponował ojciec jego prześliczną muzykę p. t. Siegfried-Idyll (Sielanka Zygfrydowa) na małą orkiestrę (jeden flet i jeden obój, dwa klarnety, 1 trąbka, 2 waltornie, 1 fagot i kwintet smyczkowy).

Zygfryd studjował wprzód na budowniczego, następnie przerzucił się na muzykę i został uczniem Humperdincka, kompozytora słynnej opery baśniowej „Jaś i Małgosia". Mając lat 25 dyryguje w rozmaitych operach niemieckich, wkońcu w Bayreucie, gdzie opera gra wyłącznie dzieła Ryszarda Wagnera, podczas lata na festiwalach.

Jako kompozytor nie mógł Zygfryd Wagner się wybić, z jednej strony przyćmiewał go genjusz ojca, z drugiej zaś strony mimo wielkiej wiedzy i dobrej woli talent nie dopisał. Jedynie opera „Bärenhäuter" zdobyła powodzenie w roku 1899 w Monachjum, reszta zaś w liczbie 10 przeszła bez echa.

Zniechęcony poświęcił się całkowicie idei festiwalowej dzieł swego ojca i tu też zdziałał pod względem organizatorskim i reżyserskim niesłychanie wiele.

Leopold Auer zmarł mając lat 85. Urodził się 7 czerwca 1845 na Węgrzech, studjował we Wiedniu i Hannowerze. W roku 1868 udaje się do Petersburga, gdzie zostaje jako solista nadworny i profesor Konserwatorjum do roku 1911. W roku 1914 wraca poraz drugi do Petersburga, w 1918 przenosi się do Nowego Jorku. Zmarły był pedagogiem skrzypcowym o bajkowej wprost sławie: był mistrzem, który stworzył nowoczesną formę gry skrzypcowej. Z jego szkoły wyszli między innymi Misza Elman, Jasza Heifetz, Efrim Zimbalist. W jednym z następnych numerów zajmiemy się bliżej tą interesującą osobistością.

Elwira Puccini, wdowa po słynnym kompozytorze (Tosca, Cyganerja, Madame Butterfly, Turandot) zmarła w Medjolanie mając lat 70.

Zgon zasłużonego muzyka. Zmarł w Warszawie w 70 r. życia pedagog i kompozytor **Feliks Konopasek.** Zmarły był uczniem Noskowskiego.

SAKSOFONY fabryki „V. KOHLERTA" SYNOWIE

zdobyły sobie dlatego sławę światową, gdyż z powodu udoskonalonej konstrukcji, odpowiadają pod każdym względem i cieszą się pełnem uznaniem solistów. Oto fotografja fabryki saksofonów KOHLERTA, jakoteż wzór najnowszego modelu saksofonu Alto Es.

Po najniższych cenach i najdogodniejszych warunkach,

dostarcza saksofony:

JÓZEF NEGER

Generalna Reprezentacja na Polskę fabryki V. KOHLERTA SYNOWIE

PRZEMYŚL, ul. Smolki l. 11.

NOWY MODEL KOHLERTA SOLOWEGO JAKSOFONU ALTO E♭.

WSPANIAŁA PIĘKNOŚĆ DŹWIĘKÓW. NAJDOKŁADNIEJSZY STRÓJ ORAZ NAJLŻEJSZE ZADĘCIE WE WSZYSTKICH REGISTRACH. NIEDOŚCIGNIONY WYGODNY UKŁAD KLAP. NAJLŻEJSZE FUNKCJONOWANIE SYSTEMU KLAPOWEGO.

INSTRUMENT DLA NAJWYBREDNIEJSZEGO I NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCEGO ARTYSTY.

ŚRUBA DO REGULOWANIA STROJU

CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. DOGODNE WARUNKI SPŁATY.

KORPUS I NAJADKI Z JEDNEGO KAWAŁKA OBKŁADANE BRZEGI DŹWIĘKOWE

V. KOHLERTA SYNOWIE GRASLITZ

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ

JÓZEF NEGER PRZEMYŚL, SMOLKI 11

SPRZEDAŻ NUT

Uwadze Panów Kapelmistrzów:

Utwory na orkiestrę dętą.

1. K. Kurpiński: „MSZA UROCZYSTA"
2. A. Moniuszko: „REQUIEM", „MSZA ŻAŁOBNA",
3. I-sza serja 14 „KOLĘD POLSKICH",
4. Baranowski: „MIŁOŚĆ i CIERNIE" Walc.
5. Uruski: „NAD RUCZAJEM", Walc.
6. I sza Serja „4 MARSZE POGRZEBOWE"

do nabycia po cenach przystępnych u kpt. kplm **Józefa Baranowskiego 48 p. p. Stanisławów.**

W druku 4 marsze wesołe!

Nowości muzyczne:

Reszke B. „Student", marsz — dęta orkiestra — głosy
Czubykin E. Elégie, Solo Saksofon Alt z fortepianem.
Czubykin E. „La Serenade", salon. orkiestra.
Kotakowski Wł. „Niech żyje Prezydent", fanfarowy marsz — dęta orkiestra — głosy.
Soczewicz Wł. „Anka z marynarzem", polka — dęta orkiestra — głosy.

Zamówienia wysyłać: **Prof. Bogumił Reszke, kapelmistrz, Wilno Zarzecze 15.**

SZARADA KRZYŻYKOWA.

Ułożył K. S. Przemyśl.

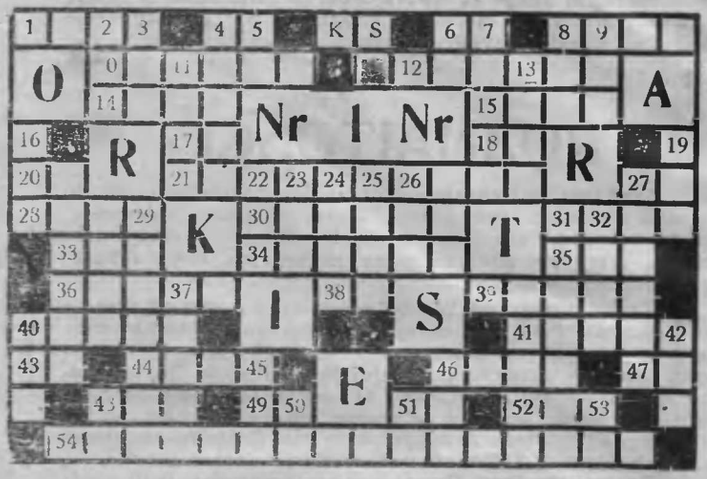

Pionowo: 2) Owad. 3) Składnik farmaceutyczny. 4) Przeznaczenie. 5) Zaimek wspak. 6) Zaimek. 7) Kolonja belgijska w Afryce wspak. 8) Wołanie. 9) Okres czasu. 11) Znak pisarski w muzyce. 13) Rzeka w Polsce. 16) „Chłopiec" po angielsku. 19) Zabawa. 22) Okres czasu. 23) Okres czasu (ściślejsze określenie). 24) Treść morza. 25) Czar. 26) Liczba. 27) Wybitny kompozytor klasyczny wspak. 29) Wybitny kompozytor współczesny wspak. 31) Ptak po grecku. 32) Okrzyk ludowy. 37) Szybko. 40) Imię żeńskie. 42) Wąż wspak. 45) Liczba wspak. 46) Dźwięk. 48) Przyimek. 50) Przyimek wspak. 51) Udzieli komu. 53) = 20) poziomo.

Poziomo. 1) Filister inaczej. 4) Nuta. 6) Zaimek. 8) Cyfra. 10) Cykliczna forma muzyczna. 12) Wybitny niemiecki kompozytor operowy (+) 14) Kolej, następstwo wspak. 15) Pole. 17) Przysłówek. 18) Przyimek. 20) 2. przyp. l. mn. od „oka". 21) Mieszkanka Ameryki. 27) Posiada. 28) Wybitny skrzypek-wirtuoz starszej daty wspak. 30) Pochodzący z rodu. 31) Znane środki pielęgnowania zębów. 33) Owad przyziemny. (ż.—ż.) 34) Współbrzmienia tonów. 35) Liczebnik. 36) Określenie recitativa. 38) Litera fonetycznie. 39) Sport zimowy. 40) Potwór wspak. 41) Religja, wyznanie. 43) Nuta. 44) Poręczenie na wekslu. 46) Miara rytmu. 47) Zaimek. 48) Przyrząd do krajania. 49) Zaimek. 51) Nuta. 52) Trzy równobrzmiące samogłoski. 54) Imię i nazwisko jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów współczesnych.

Nagrody drogą losowania.

W losowaniu mogą wziąć udział tylko ci czytelnicy, którzy nadeślą przynajmniej kwartalną prenumeratę.

Za trafne rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody:

I. nagroda — zł. 20·—.
II. „ — roczny abonament „Orkiestry"
III. „ — półroczny „ „

Rozszerzajcie miesięcznik muzyczny

!!!„ORKIESTRA"!!!

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: J. W. CHMELIK. — — — — WYDAWCA: SPÓŁKA WYDAWNICZA.
Z DRUKARNI JANA ŁAZORA W PRZEMYŚLU — PLAC CZACKIEGO 10.